

Ks. Leszek Przybylski CSMA

PRZYKŁADZIE POSŁUSZEŃSTWA

Od pierwszych chwil swojej działalności, Kościół Chrystusowy prowadząc ludzi po niełatwych ścieżkach życia, stara się przekonywać, że szczęście człowieka dokonuje się w pełnym i autentycznym spotkaniu z Bogiem.

Naucza także, że szczęście to można mnożyć, idąc każdego dnia po śladach Boga, który jak dobry ojciec rodziny wydobywa ze swego skarbcza rzeczy nowe i stare (por. Mt 13, 52), ale zawsze najcenniejsze dla człowieka.

1. Posłuszeństwo – kluczem do duchowego bogactwa

Jednym z kluczy, które otwierają nam dostęp do tego bogactwa jest posłuszeństwo Temu, który je rozdaje hojną dłońią Kościoła. Każdy katolik staje się „udziałowcem tego skarbcza” od momentu chrztu świętego. Przez przyjęcie tego sakramentu, dokonuje się przejście od grzechu do nowego życia, od nieposłuszeństwa Adama do posłuszeństwa Chrystusa.

Jezus Chrystus naucza: „Jeśli Mnie miłujecie będziecie zachowywać moje przykazania. Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę” (J 14, 15.21.23). Przez chrzest, wierzący zostaje wszczepiony w Chrystusa, Pana „posłusznego”. Wielkie dzieła chrześcijaństwa były zawsze owocem posłuszeństwa wobec Boga i zaufania do Niego oraz do ludzi posługujących w Jego imieniu.

W obecnej dobie, gdy dominuje obsesja wolności i absolutnej niezależności i w sposób bezrozumny odrzuca się wszelkie normy i zasady, każdy zdrowo myślący, coraz bardziej przekonuje się jak cenną rzeczą jest poczucie odpowiedzialności i posłuszeństwa.

2. Kościół i jego zasada posłuszeństwa

Kościół troszcząc się o szczęście człowieka, nieustannie przypomina o wartości tych cnót i zachęca do pielęgnowania ich w sobie. Ilustruje to losami osób świętych, zwykłych ludzi, wiernych Chrystusowi w codziennym życiu, jak również życiorysami świętych, których sam takimi ogłasza.

Wśród wielu portretów takich ludzi jest bł. ks. Bronisław Markiewicz, wielki wychowawca dzieci i młodzieży opuszczonej, Założyciel dwóch Zgromadzeń michalickich. Wśród wielu jego umiejętności życiowych i przymiotów ducha, posłuszeństwo zajmowało szczególne miejsce, należało poniekąd do naczelných zasad jego postępowania.

Przejawiało się ono głównie w wyborach życiowych i w decyzjach, dotyczących prowadzonego dzieła. Chcąc zachować pierwiastek Bożej obecności w podejmowanych przedsięwzięciach, bardziej cenił posłuszeństwo głosowi sumienia, bądź stanowisku Kościoła, niż upartą realizację wcześniej wytyczonych celów. Całe jego życie, mimo ciągłości trudności, było życiem szczęśliwym, ponieważ opierało się na zależności od woli Boga lub tych, którzy mu ją komunikowali. Kiedy dziś odczytujemy bł. ks. Bronisława Markiewicza, jako wielkiego wychowawcę i nauczyciela, to postawa posłuszeństwa staje się dla nas jedną z najważniejszych lekcji jego życia. Uczy nas, jak „chwycić szczęście”. Pokazuje nam, że znajduje się ono obok nas, zaledwie na wyciągnięcie dłoni, a na imię mu: „posłuszeństwo”.

3. Dobre środowisko rodzinne – szkołą świętości

Na taką drogę życia wkroczył on już w dzieciństwie. Pomimo ubóstwa w domu rodzinnym, najmłodsze lata przeżywa szczęśliwie i radośnie. Przypisuje to mądrej miłości rodziców, którzy dyscyplinując dzieci, troszczyli się o szacunek z ich strony, a zyskiwali coś więcej. Dla Bronisława i jego rodzeństwa stawali się oni prawdziwym autorytetem. Po latach, powie o tym swoim wychowankom, mówiąc: „wszystko zawdzięczam moim rodzicom”. Słowa te najlepiej wyrażają głęboką cześć i miłość do rodziców, co, jak twierdzi św. Tomasz z Akwinu, jest podstawą okazywania im posłuszeństwa.

W oparciu o dobre wspomnienia rodzinnego domu, wielki pedagog uczy, że oddawanie należnej czci rodzicom jest podyktowane faktem, że właśnie im zawdzięczamy największe dobrodziejstwo ziemskie, jakim jest życie i wychowanie. Bez czci dla rodziców, żadne społeczeństwo nie może się dobrze rozwijać. Dlatego Bóg wszczepił w naszą naturę skłonność do okazywania czci i szczególnego przywiązania do rodziców. Dom rodzinny był szkołą cnót dla przyszłego kapłana i społecznika, dla człowieka dobrego dla innych, ponieważ on sam żył w postawie posłuszeństwa do rzeczy, którymi przez rodziców był obdarowywany.

4. Dyspozycyjny wobec Bożych planów

Dorastając, jako młody chłopak, już samodzielnie poszukuje prawdy o życiu. Modli się: „Boże, jeśli jesteś daj mi się poznać”, a otrzymując „znak z nieba” odkrywa prawdę o świecie, w którym Panem jest Bóg. Jako młody człowiek, staje się dyspozycyjny wobec Bożych planów, rezygnując z własnych, wybiera, jako życiową drogę, powołanie kapłańskie.

Odwołując się do pięknych chwil dzieciństwa i domu rodzinnego, u progu dorosłej drogi życia, odkrywa, że dla człowieka wierzącego, Bóg jest Ojcem, a Kościół kochającą Matką, wobec których, jeśli chce być w życiu szczęśliwy i spełniony, winien stanąć jak dziecko, w postawie ufności i zawierzenia. Właśnie taką postawę zauważamy w całym jego dalszym życiu, pomimo, że budowane w nim dzieła, wiele razy wymagały wobec ludzi niezłomności, twardego stanowiska i konsekwentnego dążenia do celu.

Gorliwość kapłańska i nieustanne poddawanie się woli Bożej charakteryzuje go od początku. Jako wikariusz parafii w Harciu, w swoim dzienniku duszy zapisuje: „dar najmniejszy jest mi największym, bo z Wszechmocnej, Najdobrotliwszej, Nieskończonej ręki Twojej (...). Poddaję się woli Twojej zupełnie”. Kontekst tego zapisu – trudne warunki pracy oraz miejsce apostołowania, noszące znamiona postrachu dla kapłanów, nie tylko młodych, nadają szczególną wagę powyższemu słowom.

Oto od niedawna „alter Christus” Bronisław, bardzo sobie ceni otrzymany dar kapłaństwa. Jego odpowiedź na ów dar jest zdecydowana i jednoznaczna: „za tyle tak wielkich dobrodziejstw ofiaruje się cały, za godność kapłańską z największym dziękczynieniem spełnię Twoją wolę”. Błogostawiony ks. Bronisław Markiewicz wie dla kogo żyje i trzyma się jako kapłan; wie także, w jaki sposób ma swoje kapłaństwo realizować, mianowicie w posłuszeństwie Bogu i Kościołowi. „Co więcej Bogu podobać się będzie, to uczynię” – oto dewiza kapłana, w imię której postanowił zawsze duszpastersko żyć i działać. Usilne pragnienie spełniania woli swego Pana towarzyszy mu na każdym kroku.

W notatkach rekolekcyjnych z 1879 roku zapis rozpoczyna od kwestii dla niego najistotniejszej: „obojętnie, czy w upokorzeniu, czy w szacunkach mam służyć Panu, byle wola Jego na mnie się spełniła”. Zaraz pod tym wyznaniem czytamy: „mam ufność w miłosierdziu Twoim, że mi dasz łaskę zwyciężenia miłości własnej i wesprzesz mnie skutecznie do spełnienia zawsze i wszędzie Twej woli najświętszej”. Synowska ufność do Miłosiernego Bożego Syna, a także jego dyspozycyjność w wypełnianiu najświętszej woli Bożej, wydaje się być bezgraniczna. Chce nią żyć zawsze i wszędzie. Chce – jak zanotował – „trwać na stanowisku wedle woli Bożej”. Co więcej, pragnie oddawać się woli Boga „rychło, ochotnie i wesoło”. Ten rys radosnej realizacji posłuszeństwa Bogu, mówi dużo o naszym Błogostawionym, o jego wewnętrznej doskonałości.

5. Na drodze posłuszeństwa zakonnego

Błogostawiony ks. Bronisław Markiewicz w wielu miejscach deklaruje: „szukam tylko woli Bożej, działam według sumienia”. Z upływem lat jego dewizą stają się słowa: „serce przy Bogu, ręce przy pracy”. Miejszem tej pracy stało się wychowanie młodego człowieka, szczególnie tego, który znajduje się w trudnej sytuacji życiowej.

Z tego powodu udaje się do Włoch i tam wstępuje do Zgromadzenia Księżych Salezjanów. Jako przyszły pedagog i wychowawca w dniu złożenia pierwszych ślubów zakonnych na ręce św. Jana Bosko, potwierdza wcześniejsze swoje stanowisko życiowe. Wyznaje, bowiem w swoich Zapiskach: „postanawiam całym sercem trwać na drodze obranej i zdać się najzupełniej na wolę Przełożonych, a tym samym na wolę Bożą. Pan przez nich mną rządzi”.

Utwierdzony w wewnętrznych przekonaniach, postępując w posłuszeństwie wobec przełożonych, nosi w sobie wyraźny zamiar przeszczerzenia tego Zgromadzenia do Polski. Ziści się ono w 1892 roku, gdy przybędzie na Podkarpacie, aby objąć parafię w Miejscu Piastowym koło Krosna. Tutaj zakłada domy wychowawcze dla chłopców i dziewcząt – sierot i opuszczonych, w duchu św. Jana Bosko.

W tym miejscu posłuszeństwo Błogosławionego przeżywa w wymiarze zewnętrznym najmocniejsze próby. W nowatorskich działaniach polskiej rzeczywistości jest niezrozumiany przez zakonnych współbraci, padają zarzuty nazbyt radykalnych zasad wychowania, zbyt spartańskich warunków oraz indywidualizmu. Uległy przełożonym zakonnym oraz władzy diecezjalnej podporządkowuje się otrzymywanym zaleceniom.

6. Narodziny Zgromadzeń Św. Michała Archanioła

Wiedziony jednak troską o najbardziej zaniedbaną młodzież, kierując się niezwykłą intuicją wychowawcy, w duchu pełnej zależności od kościelnych władz gromadzi ludzi, którym bliska jest jego idea. Przeszczepione dzieło salezjańskie wkrótce stało się fundamentem dwóch nowych rodzin zakonnych pod patronatem św. Michała Archanioła.

20 lat kapłańskiego życia i pracy w Miejscu Piastowym na rzecz najbiedniejszej dziatwy obfitują w wielorakie wydarzenia, także bardzo bolesne dla bł. ks. Bronisława Markiewicza. Ksiądz Walenty Michułka tak konkluduje postawę swego duchowego ojca: „cokolwiek przedsiębrał w okresie swego kapłaństwa, starał się uzgadniać ze świętą wolą Bożą”. Tę wolę widział jasno w tym wszystkim, co dotychczas działał w Miejscu Piastowym”. „Doskonałe, natychmiastowe posłuszeństwo podawał za warunek powodzenia w każdej sprawie, stawiał za konieczny warunek uświęcenia”.

Gdy nad dziełem tegoż świętobliwego kapłana piętrzyły się przeciwności, „nie cofał się na krok od powziętych zamiarów, ale szedł naprzód, snadź pewien był woli Bożej”. Kiedy pytano bł. ks. Bronisława Markiewicza o jego uparte działanie na rzecz najbiedniejszych oraz rodzących się przyszłych zgromadzeń zakonnych, odpowiadał: „Bóg tak chce! Muszę pełnić wolę Bożą, inaczej nie mógłbym być zbawiony” – oto sekret trwania do końca, w pewności czynienia woli Najwyższego.

7. Iść pod przewodnictwem Świętych

Życie bł. ks. Bronisława Markiewicza, nauczyciela i wychowawcy dzieci i młodzieży opuszczonej, jest wymownym przykładem pięknej drogi życia, osiągnięcia prawdziwego sukcesu, bycia szczęśliwym już w tym życiu ziemskim. Beatyfikacja ks. Bronisława Markiewicza jest świadectwem, że w wymiarze ludzkim i nadprzyrodzonym, osiągnął on najwyższe szczyty możliwości.

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz przykładem swego posłuszeństwa uczy nas, że człowiek, który marzy o zdobywaniu szczytów, nie wybiera się w góry sam. Musi posiadać bynajmniej partnera, chcieć z nim współpracować, zwłaszcza wtedy, gdy idą wysoko, umieć reagować na sygnały liną, która wspólnie łączy i zabezpiecza, być mu lojalnym, tzn. posłusznym i ufającym.

Zdobywanie dzisiaj tego, co ma w życiu wartość naj- wyższą: szczęście doczesne i wieczne, pokój sumienia, błogosławieństwo Boże w codziennym życiu, domaga się postawy analogicznej. Jest zaproszeniem do stałej łączności z Bogiem, wstuchiwania się w Jego natchnienia i poszukiwania form odpowiedzi na nie.

Kościół Chrystusowy przez wieki prowadził ludzi po niełatwych ścieżkach życia i do dziś dnia czyni to ze skutkiem, ponieważ w swych szeregach posiada wielu profesjonalnych przewodników, wśród których znajduje się również bł. ks. Bronisław Markiewicz. Niech przykład jego życia i jego wstawiennictwo, pomagają nam kroczyć drogą, prowadzącą do świętości i zbawienia wiecznego.

Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu

- przykładzie posłuszeństwa, módl się za nami. Amen.